

10 gr.

ABC

w

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„OBYCZAJ ŻYDÓW NIEDORZECZNY I BRUDNY“

Tacyt

Nr. 27 A

Warszawa, środa 26 stycznia 1938 r.

Rok XIII

Dziesięciu żydów otacza naszą wysłanniczkę

„Nie ma narodu żydowskiego“

Wywiad z przywódcą żydów rumuńskich

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy wywiad naszej specjalnej wysłanniczki z przywódcą żydów rumuńskich M. Zelerem.

Bukareszt 22 stycznia

Centrala Unii żydów rumuńskich. Przychodzę tu, jako przedstawicielka pisma, reprezentującego najjaśniejszą ideę narodową i antysemityzm. Moje wyjaśnienia, że jestem przedstawicielką „ABC“ — wywołują chwilową

konsternację. Jednak p. Saracianu i jego wytworni towarzysze — to ludzie kulturalni.

— Ależ oczywiście, porozmawiamy chętnie. Rozmowa może być tym bardziej interesująca, że reprezentujemy jakbyby najbar dziej wrogie sobie elementy — mówi p. Saracianu.

— Właśnie, o to chodzi. Przyszłam dlatego, aby sprawę postawić otwarcie.

A wracając do sprawy rumuńskiej — my nie jesteśmy obcy, których można usuwać. Jesteśmy obywatelami Rumunii.

— Pozostając nadal członkami obcego „międzynarodowego“ narodu żydowskiego — wtrącam. Gwałtowne zaprzeczenia.

Nie jesteśmy narodem...

— Nie ma międzynarodowego narodu żydowskiego. To jest absurd. Wymysł antysemitizmu.

— A więc, czujecie się bliżsi Rumunom, niż np. polskim żydom? Chwila wahania.

— Tak. To znaczy bliżsi Rumunom, niż Polakom chrześcijanom, czy żydom.

— A jednak życie co chwila wykazuje waszą zwartość organizacyjną (Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Dotąd było dobrze

Zaczynamy. Przy okrągłym stole zasiada wokół mnie kilku starszych eleganckich żydów. W czasie rozmowy napływa ich do pokoju więcej. Pod koniec jest ich dziesięciu, a ja jedna.

— Jakże było dotąd położenie żydów w Rumunii? — pytam.

— Przede wszystkim co do liczebności. Antysemityczne pisma mówią, że jest nas około dwóch milionów. Statystyki podają 800.000.

Przypominam sobie w tej chwili, jakie dawano mi w tej sprawie wyjaśnienia — rząd liberalny unikał dokładnych statystyk w tej sprawie.

— Jaki był stosunek ludności rdzennej do żydów?

— Masy nie znają antysemityzmu, zresztą łączy nas ścisła współpraca z Rumunami w dziedzinie kulturalnej, nawet politycznej, pracowaliśmy przeciw z niektórymi partiami.

Żydzi „rdzenni“ i obcy

— Jak żydzi przyjęli obecne zmiany? Czy istnieje tendencja do emigracji?

— Wśród żydów, obywateli innych państw — tak. Trzeba rozróżnić dwie kwestie: żydów rdzennych i obcokrajowców. Ograniczenia stosowane wobec żydów obcokrajowców nas nie obchodzą i nie dotyczą. Ich powinny bronić państwa, z których pochodzą.

— A żydzi rdzenni?, jak ich pan nazywa.

— Żydzi rdzenni nie wyemigrują z powodu dekretów w sprawie służących — złośliwy uśmiech towarzyszy słowom.

— Są jednak przecież zarządzenia poważne: w dziennikarstwie, adwokaturze, medycynie?

— Tak. Ta sprawa jest istotnie bolesna. Ale tu zarządzenia stają w kolizji z konstytucją. Broni nas prawo. Nie chcemy przywilejów, żądamy postępowania, zgodnego z prawem.

— Ale prawo, naród sam ustanawia sobie w imię swojego dobra i przyznaje musicie, że każdy naród ma przyrodzone prawo do swego terytorium. Obcy muszą podporządkować się interesom na

rodu, który ich przyjmuje, nawet mogą być zmuszeni do opuszczenia goszczącego ich terytorium i powiedzmy, przeniesieni na Madagaskar.

— Madagaskar, który zdaje się wymyśliła Polska, zmieści zaledwie część żydów. Zresztą, to tylko pretekst. Nie dla rozwiązania sprawy żydowskiej mówi się o Madagaskarze. Imperializm, rozbudowany dziś we wszystkich państwach, chce kolonij. Za żydami na Madagaskar Polska wysłałaby na pewno swoich chłopów. I pocił tyle hałasu? Znowu byłoby to samo.

I słusznie. Chodzi przecież o jeden z najbardziej drogocennych skarbów natury, zawartych w głębiach polskiej ziemi. Ropa naftowa — to przecież nie tylko nafta, benzyna i smary, ale nadto cały szereg produktów pochodnych, odgrywających nieraz wielką rolę.

Mówi się u nas tyle o motoryzacji kraju, o doniosłości motoryzacji dla zagadnień obrony państwa, a tymczasem poza zasłoną szumnych słów skrzeczy rzeczywistość przerażająca. Automobilów sąsiad nasz, Niemcy ma czterdzieści razy więcej. Benzyna u nas jest kilkakrotnie droższa, niż na rynkach światowych, a to na skutek odszkodowywania wysoką ceną krajową obcego kapitału, pracującego w Polsce, za deficytowy wywóz za granicę. Jeden z polskich absurdów gospodarczych.

Kopalnictwo naftowe w

Łódzie na ulicach Srema 2.000 ha pól pod wodą Powódź w Wielkopolsce

POZNAŃ, 25. 1. Ze Sremu donoszą, że zator, który utworzył się między Darzewicami i Świątnikami na przestrzeni 5 km. pod naporem wody został rozzerwany i lody spłynęły.

Powódź, spowodowana dużymi

opadami atmosferycznymi w lewostronnym dorzeczu Warty, osiągnęła przypuszczalnie swój punkt kulminacyjny w ciągu bieżącego tygodnia na poziomie ok. 3.50 m.

Z powodu braku grobli znaj-

duje się obecnie w pow. sremskim około 2000 ha pól uprawnych i łąk pod wodą. Północno-wschodnia część miasta jest otoczona zewsząd wielkim łożyskiem, które zalało już park miejski, ogródki działkowe tow. rzemieś-

niczo - przemysłowego oraz niżej położone ulice nowej dzielnicy w pobliżu kościoła farnego. Mieszkańcy zalanych ulic komunikują się z miastem przy pomocy łodzi. Silny prąd wody płynącej po polach i ogrodach czyni znaczne spustoszenia.

W Nowej Wsi zanotowano u ujścia Prosnego gwałtowny przybór wody, która wczoraj osiągnęła na Warcie poziom 3.40 mtr. i jeszcze szybko przybiera.

Z Obornik donoszą, że i tam stan wody na Warcie i Welnie podniósł się znacznie wskutek silnego przyboru.

W sobotę wieczorem notowano na Warcie 3.50 mtr. czyli około 1.30 ponad stan normalny. W ciągu niedzieli i poniedziałku stan wody doszedł do poziomu 3.60 mtr. przy czym wody stale przybywa.

Welna w niektórych miejscach wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone pola i osady.

Z szybkością 420 klm na godz. leci Bruno Mussolini

RZYM, 25. 1. Podczas pierwszego etapu lotu transoceanicznego Rzym — Rio de Janeiro eskadry włoskiej trzy samoloty musiały ze względu na gwałtowną burzę piaskową, która szalała w pobliżu oazy Timimum zboczyć z trasy o 200 km. w kierunku zachodnim. Samoloty przybyły do Villa Cisneros na wybrzeżu Atlantyku. Pierwszy etap wyniósł 4500 km. a przeciętna szybkość lotu, który trwał 10 godzin 45 minut wynosiła 420 km. na godzinę.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Morderca 7 osób skazany na śmierć

KŁAJPEDA, 25.1. Zapadł tu wyrok śmierci na sławnego bandytę litewskiego, Nowickisa, który na terenie kraju kłajpedzkiego dokonał 12 napadów rabunkowych, mordując 4 ludzi. Po wyroku Nowickis został przewieziony do Kowna, gdzie znów stanie przed sądem, aby odpowiadać za zabójstwo 3 ludzi, dokonane na terenie Litwy.

Wzrost zachmurzenia Deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 b. m.: Po przejściowych przejaśnieniach — ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Temperatura od 3 st. na wschodzie do 7 st. na zachodzie Polski. Przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zachodnich.

Nafta

przedwojennej Galicji powstało z polskiej inicjatywy i polskie tworzyły je kapitały. Pionierzy polskiego przemysłu naftowego, Łukasiewicz, wynalazca lampy naftowej (o czym rzadko kto wie), Stanisław Szczepanowski (ojciec autora artykułu w naszym piśmie), prof. Zuber, słynny geolog, znani byli na całym świecie. Polscy fachowcy, wiertarze szybów, poszukiwani byli przy wierceniach w Kanadzie na wagę złota. Dziś jeszcze syn prof. Zubera pracuje, jako rzeczoznawca terenów ropodajnych, przy faszystowskim ministerstwie komunikacji.

Już przed wojną światową na galicyjskie kopalnictwo naftowe rzucili się Amerykanie, lecz rząd austriacki rozumiał o tyle interesy gospodarcze państwa, że nie pozwolił im się rozczuchwiać zbyt. Wydobycie ropy naftowej w b. Galicji około r. 1908 wyniosło 2% całej produkcji światowej, przewyższając dość znacznie produkcję ropy na bogatych terenach rumuńskich. W latach 1914 — 1917 ropa galicyjska umożliwiała państwom centralnym, Niemcom, Austro-Węgrom i Turcji, prowadzenie wojny światowej.

Wielu pisarzy i ekonom-

stów nazywało ostatnią wojnę światową wojną o źródła naftowe. Terenami ropodajnymi usiłowała zawiłać Anglia, Stany Zjednoczone i Francja w zrozumieniu, że bez nich zwycięstwo w wojnie nie jest możliwe. My jedni nie umieliśmy się zdobyć nawet na mądrość austriacką i wydaliśmy w niepodległej Polsce kopalnictwo ropy na łup obcym, rabunkowym kapitałom.

Na skutek nie czekaliśmy długo. Ogromny spadek inwestycji w polskim kopalnictwie ropy, ogromny spadek produkcji i idący za tym spadek naszego procentowego udziału w eksploatacji światowej, katastrofalny stan motoryzacji. I dzisiaj, gdy rzeczywistość bije na alarm, zjawiają się w Sejmie projekty, mające przedłużyć sztucznie obcym kapitałom dzierżawę terenów naftowych z pogwałceniem praw autochtonów, właścicieli gruntów.

Zwolennicy projektu szerzą fałszywym argumentem, jakoby łą tylko drogą można było uzyskać zwiększenie inwestycji w kopalnictwie ropy, będącym z natury przedsięwzięciem hazardowym. Ależ, do licha! Czyż można mówić o inwestycjach obcego kapitału wtedy, kiedy on dla

zapewnienia monopolu własnym terenom ropy w innych krajach świadomie od lat niszczy i kompromituje polskie tereny naftowe? Czyż zresztą nawet za cenę inwestycji wolno oddawać kopalnictwo naftowe, tak doniosłe dla obrony państwa i dla rozwoju gospodarczego kraju w podejrzane ręce?

Nieodparcie nasuwa się myśl, że lepszym od tego wyjściem i kto wie, czy nie jedynym jest uspołecznienie kopalnictwa ropy. Wówczas przynajmniej polskie interesy gospodarcze i obrony państwa będą rozstrzygały o jego losach!

T. zw. projekt Wandycza powinien coprodej znaleźć się w archiwum sejmowym, jako smutne świadectwo polskiej niezaradności. Piszę te słowa, jako niefachowiec, który jednak od lat dziecinnych ocierał się o zagadnienia kopalnictwa ropy i występuje dziś, jako publicysta, a nie trochę materialnie zainteresowany. Nie posiadam ani udziałów naftowych, ani nawet samochodu, czy motocykla. — I być może — dlatego piszę jawnie, co mi dyktuje pragnienie zapewnienia Polsce istotnej niepodległości.

Tadeusz Glużński